Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I-szy. Zeszyt 10. 1 lipca 1925 r. Cena 50 gr.

Numer zawiera kupony ulgowe do wszystkich kin.

„NOWOŚCI FILMOWE"

Bezpłatna 7-iodniowa wycieczka dla naszych czytelników luksusowym samochodem Gray do Gdańska i Zoppot. Czytajcie w tym numerze sensacyjny artykuł p. t. „Zdrada branży filmowej"!



Iwan Mozżuchin

w pierwszym monumentalnym obrazie p. t. „Kurjer carski" pg. powieści „Michel Strogoff" Jules Verne'a. Pierwsze zdjęcie, nadesłane z Paryża dla „Nowości Filmowych". (Obraz własnością biura Lux-Westi-Warszawa, Jasna 22)

Rok I-szy. Warszawa, 1 lipca 1925 r. Cena 50 gr.

„NOWOŚCI FILMOWE"

ILUSTROWANY DWUTYGODNIOWY PRZEGLĄD AKTUALJI FILMOWYCH.

WARSZAWA,
Sienna 32 m. 6. Telef. 117-66 i 51-16
Redakcja i Administracja czynna od **10** do **4** pp.

Redaktor Naczelny: JAN BAUMRITTER.

Sekretarz Redakcji: ZDZISŁAW WOJTOWICZ.

Ceny ogłoszeń:

1 str.	zł.	300
1/2 „	„	175
1/4 „	„	100

ZESZYT 10

Prenumerata:

Rocznie	zł.	10.00
Półrocznie	„	5.00
Kwartalnie	„	2.50

ZDZISŁAW WÓJTOWICZ.

Środki i półśrodki.

Cierpkie artykuły, których coraz więcej spotyka się w prasie codziennej i filmowej, a smagające nierozważne stanowisko naszych magistratów odnośnie do placówek kinematograficznych, zakrawają na „gadania do obrazu". Przytacza się argumenty, które każdego mogą przekonać, a jednak nie przekonywują tych, do których się odnoszą. Z przykrością piszący bierze za pióro, gdy obowiązkiem jego jest jeszcze raz poruszyć ten „odwieczny" temat naszych bolączek podatkowych. Jednak przykrość osobistą trzeba przezwyciężyć, gdyż zło coraz bardziej zachwaszcza dziewicze pola polskiej kinematografji i coraz groźniejsze rokuje skutki, jeśli czujność ogółu nie będzie nieustannie pobudzana. Dlatego niech nam Sz. Czytelnicy wybaczą, że rozpoczniemy znów „gadanie do obrazu", wiedząc zgóry, że „obraz nie odpowie ani słowa i taka będzie nasza rozmowa".

Ten odwieczny temat stał się w ostatnich czasach o tyle aktualny, że pewne grono ludzi postanowiło rozpocząć skuteczną walkę z tym upiorem, który sen z oczu spędza nadziejom lepszego jutra.

Powiedziano kategorycznie: Dość bierności! Trzeba działać! Owoc, który dawno dojrzał, trzeba zerwać. I zaczęto zwalczać niepokojący upiór przy pomocy środków, które w danej chwili stały do dyspozycji. Kto uważnie czytał Nr. 9 naszego pisma, temu nie uszło uwagi, że dyrekcja kinoteatru „Jar" dość śmiałego popróbowała eksperymentu, by choć przy pomocy tego p ó ł ś r o d k a ratować kinematografję polską, która stale i ze stale zwiększającą się szybkością chyli się ku ostatecznemu upadkowi.

Gdy wszelkie argumenty rzeczowe, gdy wszelkie memorjały nie odnoszą pożądanych skutków, trudno się dziwić, że „tonący brzytwy się chwyta" i, nie bacząc na wrzaskliwą opozycję, stara się wydobyć z niebezpiecznej opresji. Dowiedziono naszym magistratom, że dotychczasowa skala podatkowa rujnuje przedsiębiorstwa kinoteatralne, przytoczono dane liczbowe, że wskutek drożyzny biletów, która to drożyzna jest logicznem następstwem 100% podatku widowiskowego, więcej niż 50% placówek kinoteatralnych musiało zamknąć swe podwoje i szerokiej publiczności kinowej odebrać możność korzystania z dobrodziejstw aparatu projekcyjnego, powoływano się na spustoszenia kulturalne, które ta polityka podatkowa czyni, wreszcie w związku z bezrobociem i stagnacją dano do zrozumienia, że ruch w dziedzinie kinematografji polskiej może ożywić ruch w innych gałęziach wytwórczości. Na nic!

Zrobiono coprawda dość niepewne nadzieje, że „coś się zrobi", że ojcowie miast polskich pomyślą i o ciężkiej doli kinoteatrów, ale te platoniczne zapewnienia zachowały do dzisiaj swój dziewiczy platonizm i nic nie wskazuje na to, że platoniczne nadzieje przekształcą się w realne czyny.

Środek, który mógłby ustrzec od ruiny kinematografję naszą, jest w posiadaniu władz komunalnych. Zaliczać go jednak trzeba do teoretycznych rozwiązań przesilenia w dziedzinie filmu w Polsce. Życie żąda praktycznych wskazówek: albo godzimy się z pogrzebaniem placówek filmowych, albo walczymy w ich obronie? Jeśli decydujemy się na prowadzenie walki—wtedy każdą droga prowadzi do Rzymu i nawet półśrodki, jeśli tylko gwarantują skuteczność, muszą być zużytkowane!

Wierzymy, że szerokie rzesze polskich kinomanów wypowiedzą się za obozem walczących, gdyż każdy z nas pożąda światła, które płynie na ekran, a z niego do naszej wyobraźni i duszy, Któż nie przyklaśnie poczynaniom, które mają zapewnić przystępniejszą cenę biletów do przybytków X Muzy? Dlatego, wyrażając opinję naszych Sz. Czytelników, domagać się musimy rozpoczęcia walki z polityką podatkową, która nadmiernie obciąża korzystających z wynazku braci Lumiere. Chcemy, jako ludzie XX wieku, bez utrudnień korzystać ze wspaniałych zdobyczy naszego wieku, a w pierwszym rzędzie z kinematografu!

Jeśli najskuteczniejsza droga żmudnych pertraktacji nie prowadzi do celu, zdecydujmy się na drogę półśrod-

ków i czy to przy pomocy zakładania czytelni, czy stosowania innych eksperymentów walczmy z upiorem podatkowym, aby polski miłośnik kina nie był zmuszony traktować widowiska ekranowego jako luksusową rozrywkę.

Niech wszystkie drogi prowadzą do Rzymu!

POLA NEGRI.

Mój ostatni pobyt w Polsce.

Hollywood, maj 1925.

Jechałam do Polski z utęsknieniem i radością, a jednocześnie bardzo byłam ciekawa zobaczyć ile się w mej starej ojczyźnie zmieniło. Dochodziły mnie wieści rozmaite, to jednak, co zobaczyłam, przechodziło wszelkie oczekiwania. Gdy w sierpniu 1922 r. wyjeżdżałam z Polski, rany wojenne zaczynały się dopiero zabliźniać. Dziś wszystko się unormowało, dlatego dumna jestem z mej pierwszej



Ostatnia fotografja „prywatna" Poli Negri, wykonana podczas pobytu w Bydgoszczy.

i jedynej Ojczyzny, aczkolwiek moją formalną Ojczyzną jest Ameryka, której obywatelstwo i przynależność państwową niedawno pozyskałam. Podróż moja do Polski była następstwem kilku pobudek: tęskniłam za Polską, choć mi wiele dobrego świadczyli obcy, dlatego, korzystając z nadarzającej się sposobności, przyjechałam do kraju. Drugim powodem było odwiedzenie mej matki, którą zamierzałam zabrać ze sobą do Ameryki. Stan zdrowia mej matki jednak na to nie zezwolił i, ulegając konieczności musiałam się pogodzić z radą lekarzy. Czułam się nadto szczęśliwa, że będę mogła w dalszym ciągu dom sierot, który swego czasu założyłam, rozszerzyć i lepiej wyposażyć. Dotychczas mogło z niego korzystać 135 dzieci, po rozszerzeniu przeszło 500 sierot znajdzie w nim opiekę i przytułek. Zaspokoiłam mą tesknotę, zobaczyłam matkę i pokrzepiona na duchu znów sama wróciłam do kraju wszelkich możliwości, aby sztuce filmowej, którą kocham



Radość Lubicza z powodu przyjazdu Poli Negri do Ameryki.

ponad wszystko, znów wiernie służyć. Nie mogę jednak nie dodać, że byłam przyjemnie wzruszona entuzjastycznem przyjęciem, które mi zgotowali rodacy. Jeszcze raz dziękuję „Nowościom Filmowym" za miłą niespodziankę w postaci numeru, specjalnie mnie poświęconego.

Dr. KAZIMIERZ LUBECKI.

PRZYSZŁOŚĆ KINEMATOGRAFJI.

Proroctwem niezawodnem żadna nauka nie jest, atoli każda nauka jest prawdopodobnem przewidywaniem przyszłości. Ogólne bowiem prawidła, wysnute przez umysł badawczy z doświadczenia, mają zastosowanie mniejwięcej do wszystkich zjawisk tego samego rodzaju, a więc nietylko do przeszłych, lecz także do przyszłych.

Owo naukowe prawdopodobieństwo, zwane probabilizmem, przybiera często charakter pewności tak wielkiej, że niemal nieomylnej. Nawet umiejętności najściślejsze, jak np. astronomja, kierują się tą zasadą i z drobnemi poprawkami określają przebieg zjawisk na bardzo długie czasy.

Toteż obserwując pierwociny rozwoju kinematografji, które niejednokrotnie doszły już do potęgi sztuki lub naukowości, możemy bez błędu snuć rokowania o dalszych kinematografji kolejach.

Faktem jest oczywistym, że stała się ona powszechną potrzebą ukształconej ludzkości. Już to dla rozrywki, już to dla osobliwości z chwili bieżącej, bądź to celem biesiady artystycznej, bądź to celem pouczenia się o przyrodzie i t. p., spieszy ludność ze wszystkich sfer na widowiska filmowe często i tłumnie.

Kinematografja w obecnym stanie rzeczy jest głów-

nie sztuką piękną, odpowiada pod tym względem upodobaniom ogółu i duchowej elity, jest ze wszystkich sztuk pięknych najwszechstronniejszą, najenergiczniejszą i najszybszą w swym rozwoju. Nie można więc rozumnie wątpić o jej świetnej przyszłości; albowiem jest rzeczą nieprzypuszczalną, aby ludzkość miała się wyrzec tego świeżego i obfitego źródła estetycznej rozkoszy. Lecz i dla wiedzy i umiejętności jest kinematografja walną pomocą, odsłaniając, pokazując i utrwalając w swych zdjęciach zjawiska natury w pełnym ich toku, zwłaszcza dotychczas tak mało dostępne, jak momenty z życia zwierząt, w powiększeniu też i drobnoustrojów, a przy użyciu promieni X, nawet wewnętrzne czynności organizmu. Żaden uczony nie zrezygnuje z tak dzielnego środka, jakim dla badania i wykładów jest kinematografja; owszem, tak artyści, jak uczeni, wspólnemi siłami dążyć będą do udoskonalenia i rozpowszechnienia kinematografji, która dostarcza nieoszacowanych i niezastąpionych motywów do ich twórczości.

Bezsprzecznie i chęć zabawy, wrodzona całemu żyjącemu światu, nigdy ustać nie może, a przeto znakomity sposób jej zaspakajania, którym okazała się kinematografja, nie będzie zaniechany, lecz jak najstaranniej uprawiany. Nie znamy także, prócz kinematografji, równie precyzyjnego i zupełnego sposobu odtwarzania zdarzeń aktualnych. Czy tedy możliwem jest, aby kiedykolwiek zlekceważono ten dziennik plastycznej i ożywionej kroniki?

Wbrew zatem wszelkim przeszkodom, kinematografia musi trwać i wzmagać się coraz bardziej. Racje artystyczno-naukowe oraz wzgląd na ogólno-ludzką konieczność rozrywek i na ciekawość aktualności, to silne argumenty, na których opieramy przekonanie, że byt kinematografji jest zapewniony, a jej przyszłość rozjaśnia różana zorza słonecznym blaskiem.

MOZŻUCHINA PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

(Wywiad specjalny „Nowości Filmowych").

Paryż, czerwiec 1925 r.

W związku z realizacją „Kurjera carskiego"*), który będzie potężną sensacją bieżącego sezonu, zwróciłem się do Mozżuchina, tego genjalnego twórcy filmowego, z prośbą o wyjawienie swych projektów na przyszłość. Wielki artysta przyjął mnie bardzo życzliwie, okazując wiele sympatji dla Polski i wiele zainteresowania dla polskich poczynań filmowych. Brak czasu nie pozwolił na rozwinięcie dłuższej rozmowy, wiec z konieczności mój „wywiad" musiałem zamknąć w jednem pytaniu — o planach na przyszłość.

— Pragne — mówi Mozżuchin wprowadzić do filmu to, czego mu tak często brak, a mianowicie — sztukę, która w innych dziedzinach twórczości się uzewnętrzniła, sztukę — to absolutne, nieskończone tworzenie. Sadzę, że kinematografja ma wyjatkowe dane ku temu, by te wiekuistą pracę twórcza ludzkości prowadzić dalej i wyrazić ją za pomocą najpotężnieiszego środka dzisiejszych czasów, jakim jest film i aparat projekcyjny. Marzą mi sie różne projekty, lecz nie wiem które zdołam urzeczywistnić. Marzy mi się epos filmowy, marzy mi sie wielka literatura filmowa. Znajac mój cierpiacy naród, widzę, że w jego cierpieniach pomieściło się wiele cierpień wszechludzkich, dlatego pragnąłbym rozsnuć treść mego eposu filmowego na tle dziejów Rosji. W każdym razie pracuję wiele i wytrwale dążę do celu.

Jacques Rosen.

*) Patrz ilustrację na tytułowej okładce.



HENNY PORTEN w roli matki, która za zagrodę, ofiarowaną mężowi, ma spłacić dług wdzięczności — krwią swej krwi, duszą swej duszy, ciałem swego ciała, — oddać swe pierworodne dziecko.

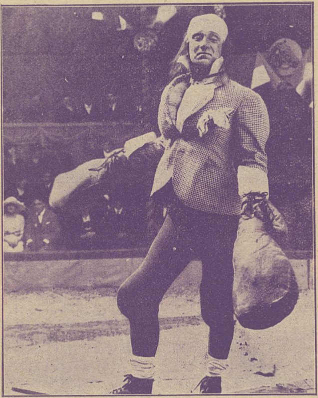
MARJA DRECKA.

REFLEKSJE O MOZŻUCHINIE.

Przemawiają do mnie mocnym krzykiem woli jego szaro-zielone oczy „leśnego fauna" oczy, w których nie odbija się ani jasny lazur nieba, ani czarna toń nocy, nie mówiące nic o mocach demona, nie marzące o anielskich zachwytach, jeno w zachwyt wprawiające tego, kto chce i umie czytać w żywej księdze życia. Ze słabego tła szarej tęczówki patrzą we mnie źrenice płonące ogniem duszy i snują opowieść o jej radościach, zwątpieniach, mękach upadkach i zwycięstwie. Patrzą źrenice, a cała twarz skupiona w sobie drga życiem. Zda się, każdy jej muskuł sygnalizuje czynności mózgu — wyraża cząstkę jaźni, zawiera atom nakazu i bezmiar czucia. A wszystko razem woła potężnym głosem: żyć. Im więcej skupienia i pozornego bezruchu, tem potężniej uderza w nas ten głos, tem wyraziściej przemawiają, zdawałoby się, nic nie znaczące gesty, jak ów charakterystyczny, ostry zwrot głowy przy nieruchomym korpusie, poprzedzony rzutem źrenic, idących od ziemi w przestrzeń...

Przebiegam pamięcią widziane kreacje Mozżuchina:

„Świat kulis i zmysłów", „Miasto rozkoszy", „Golgota uczciwej kobiety", „Grzeszna miłość". Bijący realizm szamotań się człowieka z życiem na tle miłosnych symfonji — oto gleba, którą bogato użyźnia natchnienie. Jedyny w swoim rodzaju sposób ujmowania zjawisk życiowych, wprowadza do gry Mozżuchina element swoisty, który sprawia, iż brutalna, naga, żywiołowa radość istnienia krzyczy, jednakowo zachłannie poprzez szary śmiech, małe łzy i ślepe szczęście. Stąd w dramatach artysty tyle komedjowych momentów, tryskających naturalnym, serdecznym humorem. Dlatego, patrząc na szczęśliwego amanta, fikającego z nadmiaru szczęścia koziołki przed wybraną kobietą, jesteśmy ujęci tym, nieco ekscentrycznym wybrykiem szczerości, który gdzieindziej nazwalibyśmy conajmniej pretensjonalną dziecinnością. Pełen temperamentu, daleki od melancholii aktor, dżentelmen czy zwykły zjadacz chleba, nie zna co to beznadziejna rozpacz lub tępe poddanie się. Specyficzna, oszałamiająca narkoza rosyjskiego „żywi, poka żywiotsia", utrzymana w naturalnem, szlachetnem tempie, każe mu śmiało podchodzić do areny życia po wawrzyny lub krew. Takim jest Mozżuchin. Widzimy go w obrazie „Świat kulis i zmysłów", uginającego się pod brzemieniem żywiołowej miłości. Stracone wszystko — sława, majątek i zdrowie. Leży wczorajszy genjusz na śmiertelnem łożu w nędznym domku przyjaciela. Nad nim pochylona kobieta, którą kochał... obca. Wierny przyjaciel siedzi i czyta Szekspira. Chory wchłania w siebie balsam słów prawdziwych. Umierającemu ciału wraca życie duszy. Pozór śmierci! Mimo wzruszenia, które w nas budzi końcowa scena pożegnania, nie smucimy się, gdyż wierzymy w tajemną moc tego, co uwieńczone w księgach. Cyzelowana, subtelna gra Mozżuchina narzuca nam tę wiarę i niezatartem wrażeniem ryje się w pamięci. Niezwykła siła ekspresji, z jaką artysta odtwarza swą rolę w obrazie „Miasto rozkoszy", wprost oszałamia. Wspomnę tylko niektóre fragmenty.



Scena w nocnym kabarecie. Istna orgja tańca. Tańczą młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, pijani i trzeźwi. Tańczą namiętnie, zapamiętale, bez wytchnienia. Tysiąc dolarów dla tego, kto pobije rekord. Mało? Dwa tysiące dolarów! Żądza złota zbija ludzi w jedno kłębowisko nerwów, które miota się w dzikim, opętańczym szale. Szaleją ludzie i szaleje muzyka pod palcami Mozżuchina. Twarz jego skamieniała, władczym nakazem smaga tańczącą tłuszczę stalowym błyskiem szeroko rozwartych źrenic. Trzy tysiące dolarów! Wszystko wiruje bez pamięci, bez czucia prawie, aż do utraty przytomności. Śmierć dopiero kładzie kres zabawie. Trzymając na rękach ofiarę szału, Mozżuchin rzuca w tłum widzów pełne ponurej grozy spojrzenie. Moment krótki, ale wspaniale streszczający istotę rzeczy. Jesteśmy poruszeni..., a o to przecież właśnie chodzi.



Nie mniej skończonym wydaje mi się Mozżuchin w subtelnej scenie rozstania... z nią. Na tle fragmentu wytwornego salonu stoją oboje... kochankowie bez jutra. Twarz artysty niejako usuwa się na plan drugi, ustępując miejsce sylwetce. Ręce, nerwowo obracające tęczkę z dokumentami, nogi, które powinny iść precz, a nie mogą ruszyć z miejsca, drgające ramiona i cały korpus bezsilnie miotający się — znamionują wewnętrzną walkę dwu sfer: uczucia i obowiązku. Wielkie szamotanie się serca, udręka chwilowej niemocy, niemęskie wahanie się, ból, tęsknota i... opanowanie — wszystko wyraża subtelna gra sylwetki.

Ile razy widzę Mozżuchina szamocącego się w bokserskich pojedynkach lub dzikich, bezprzytomnych bójkach, biorącego udział w przeróżnych akrobatycznych pirouettach, tyle razy żal mi jego sylwetki.

Jednak genjusz pozostaje genjuszem, który urokiem swym podbija, zjednywa i pobudza do dalszych coraz doskonalszych poczynań.

MIECZYSŁAW KRZEPKOWSKI.

O erotyzmie w kinie.

Temat erotyzmu w filmie, poruszony przez nas w Nr. 9 „Nowości Filmowych" (artykuł p. K. Mroskiego i wywiad z p. Hertzem) obudził żywe zainteresowanie. otrzymaliśmy szereg artykułów i uwag. W numerze niniejszym zamieszczamy głos naszego współpracownika. Redakcja.

Przejawy uczuć miłosnych na filmie należy traktować, jak i kino wogóle, z dwóch punktów widzenie: artystycznego i rozrywkowego. Artyzm w przejawach miłosnych nie może być zależnym od tego, jak daleko reżyser czy aktor mogą posunąć się w ich odsłonięciu. Leży on w artystycznem ujęciu scen. Najbardziej „niemoralna" scena, o ile jest ujęta pięknie, pozostanie piękną. Arcydziela znakomitych rzeźbiarzy i malarzy pozostają zawsze arcydziełem bez względu na ich treść. Na nagą Venus patrzymy inaczej, niż na pierwszą lepszą jurną obnażoną dziewuchę. Nie znaczy to, by artysta postacią choćby takiej dziewuchy nie mógł wywołać w nas artystycznych wrażeń. Są jednak ludzie mało wrażliwi na piękno. Łowią oni tylko najgrubszą, łechcącą ich zmysły fabułę obrazu. Tacy nie zobaczą piękna nagości, tylko sam fakt obnażenia. Nie będą podziwiali piękna miłosnego gestu; gest wywoła tylko wyobrażalne jego przeżycie. Trudno zaś żądać, by wszystkie obrazy stały aż na „świętych" wyżynach sztuki, kierującej oczy ku gwiazdom.

I dlatego z punktu widzenia obyczajności publicznej, choć można posunąć się znacznie dalej, niż ustanawia p. Mroski — ale, czem dalej, tem bardziej należy odsuwać się od realizmu i jego brzydoty poprzez jego piękno aż do możliwych do osiągnięcia dziedzin piękna abstrakcji czy symbolizmu.

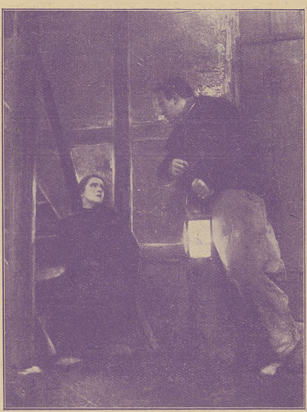
Inaczej już należy traktować filmy, które nie kuszą się wcale o artyzm, a służą poprostu do rozrywki widza.

W kinie rozrywką widza — bez względu na to, co mówią teoretycy, jest treść obrazu, zatem scenarjusz. Naturalnie, że nawet najlepszy scenarjusz w robocie marnego reżysera, kiepskich dekoratorów i aktorów może być zmarnowany; nie dać widzowi tego, czego on pragnie. Filmy te, mniejsza, czy dociągane czy obniżane do poziomu widzów, jako masy, starają sie najczęściej o sensacyjne i realistyczne odmalowanie życia. Odtworzenie życia na filmie musi odbywać się ze znajomością istoty kinowości: ruchu; i zmienności. Scenarjusz, a z nim ruch i zmienność, muszą być wykorzystane tak, żeby widz pracował i odpoczywał. Osiąga się to przez przeniesienie go z codzienności w inny świat. Bez męczenia go można tego dokonać tylko za pomocą wrażeń zwykłych, z któremi jest zżyty. Inne wrażenia, niepowszednie dlań, wymagają pracy nad ich zrozumieniem i odczuciem. Taka praca w małych dawkach może nawet potęgować poczucie odpoczynku, natomiast w większych przestanie być rozrywką i wywoła znużenie.

Miłość, jako jedno z głównych źródeł wzruszeń codziennych i powszechnych, musi być traktowana odpowiednio przedewszystkiem „ilościowo". Gdyby nie wzgląd na obyczajność publiczną, filmy rozrywkowe posuwałyby się napewno bardzo daleko, nie oglądając się na to, czy ta lub inna poza czy ruch posiada choć odrobine artyzmu czy kinowości. Miłość wzrusza, jej przejawy silnie działają — i to byłoby dostatecznym powodem wprowadzenia jej w kinie jaknajobficiej.

Obyczajność publiczna kładzie hamulec na swobodę korzystania ze wzruszeń miłosnych. Przez zaciśniętą rękę jej organu, cenzury, przeciska się jak może haczyk erotyzmu, na który widz łapie się chętnie, bo miłość zajmuje kolosalną część życia; panuje przez głębokość wzruszeń nad pragnieniami snu i pożywienia.

Poruszając w związku z tem sprawę „zmiany chemji ciekawości widza" słusznie zauważa p. Mroski, że film rysunkowy tego nie zrobi. Skierowanie w inną stronę zainteresowań widza i budzenie w nim nowych uczuć może wyjść tylko z dotychczasowych jego upodobań przez stopniowaną domieszkę nowych wrażeń. Sceny miłosne nadają się do tego szczególnie, jako najgłębiej poruszające. Z ich pomocą możnaby krzewić smak estetyczny, kulturę artystyczną, rozbudzić zaciekawienie, tyczące się artyzmu nie tylko w scenach miłosnych.



Scena z obrazu p. t. „Matka" z Henny Porten. (Własność Lux-Westi)

MARJA MIKIEWICZÓWNA.

NAJPIĘKNIEJSZY BEZ ZASTRZEŻEŃ — VALENTINO!...

Nawiązując do zapowiedzi z n-ru 9-go, zamieszczamy poniższy artykuł polemiczny, nadesłany do naszej wielkiej ankiety: Novarro, Valentino, Gaidarov czy Moreno? Entuzjastyczny charakter tej pracy, tłumaczy Autorkę i... nas.

W związku z „wielką ankietą", zainicjowaną przez Sz. Redakcję oraz pewnych artykułów, które pojawiły się celowo przed ostatecznym wynikiem konkursu, pospieszam dołączyć swój skromny głos do ogólnej opinji. Według moich poglądów najpiękniejszym śród „pięknej czwórki" jest Rudolf Valentino. Temu nikt nawet najzaciętszy wróg „zdobywcy serc niewieścich" nie zaprzeczy. Czemu?

Po pierwsze, nie znalazłby odpowiednich motywów

na poparcie swych wywodów, po drugie naraziłby się na huragan gniewu ze strony „płci pięknej". Rudolf jest piękny. Piękny w całem tego słowa znaczeniu. Jego wysmukła, zręczna postać, wyniosła, pełna dystynkcji postawa, ruchy swobodne, pełne niewysłowionego uroku, głowa godna dłuta rzeźbiarza — oto sylwetka na widok której zmięknie nawet najtwardsze serce, nie mówiąc już o ludziach wrażliwych na prawdziwe, imponujące piękno. Obok tych „rzezbiarskich" zalet Rudolf posiada również wybitne zalety malarskie (jako obeznana nieco w tym zawodzie śmiem zabrać głos). A więc smagłość (!) cery, piękne zęby, wyraz magnetycznych oczu, subtelność wiejąca z regularnych, szlachetnych rysów i nadzwyczajna uczciwość, przebijająca w każdym skurczu mięśni jego twarzy. Oto te główne zalety zewnętrzne, które go wyróżniły i wyniosły z pośród innych również pięknych artystów.

Teraz kolej na rozpatrzenie dlaczego ów „Rud" jest obecnie tak popularnym, tak powszechnie uwielbianym i drogim niemal każdemu sercu.

Czyżby ze względów jedynie zewnętrznych? (jak to twierdzi niezłomnie pewna jednostka).

Czyżby tylko ze względów tego niezaprzeczonego



Scena z filmu: „Czterech Jeźdźców Apokalipsy".
(Własność: D. H. „Estefilm").

piękna fizycznego, mimo, jak się wyraża ta sama osoba, martwoty gry (?) braku mimiki (?) i banalności (!!!), z jaką odtwarza swe role?

Czyż nie jest wiadomem prawie każdemu, że Valentino obok urody niepowszedniej przemawia do serc dziwną prostotą swej gry, wdziękiem i urokiem całej postaci, oraz umiejętnością stwarzania cudownych złudzeń, innemi słowy doskonałem odczuciem każdej roli, co sprawia, że gra jego przybiera pozory rzeczywistości. Zupełnie tak, jak gdyby widz nie znajdował się w kinie, nie patrzył na obraz wyświetlany za pomocą elektryczności, lecz poprostu oglądał jakieś sceny wyrwane z życia, rzucone trafem jedynie przed oczy zdumionej i zachwyconej publiki.

Jest to tajemnica gry Valentina. Jest to środek przez jaki zupełnie podświadomie podbił wszystkie niemal serca niewieście, jest to jedna wielka zasługa jego talentu, który ot, tak sam z siebie działa, nie wyszukując sztucznych i zgóry obmyślanych sposobów, przez jakie mógłby się lepiej uwydatnić i rozbłysnąć.

Prawda to, że Valentino nie występuje w rolach nie-



Scena z obrazu „Przygody hr Laredo".
(Własność: D. H. „Estefilm").

zwykłych bohaterów, staczających długo walki wewnętrzne, załamania duchowe i t. p. To prawda. Czyż to jednak ma stawiać go na niższym szczeblu chwały niż np. Novarra, który doskonale wywiązuje się ze swych ról bohaterskich, ale któremu brakuje właśnie tego niewypowiedzianego uroku i magnetyzmu, jaki posiada Valentino występujący w rolach torreadora, szeika, żołnierza francuskiego i t. d., na które to postacie przelewa cały swój urok i czar, kryjący się w jego cudnych oczach i całej postaci uwydatniającej tak jaskrawo radość życia, radość tego istnienia pełnego świadomości?

Czyż dla tych samych pobudek, to znaczy dla ról (a nie dla wykonania) jakie odtwarzają artyści, mamy



Scena z filmu „Kobieta z przeszłością".
(Własność: D. H. „Estefilm").

postawić na niższym stopniu chwały artystycznej Polę Nergi, niż np. Lilianę Gish?

To byłoby aż nadto śmieszne.

Talentów — tak różnych podobnie jak się sprawa

przedstawia z Valentino i Novarro — nie można porównywać, gdyż to wkracza w dziedzinę śmieszności. Novarro posiada wielki, niepowszedni talent, przytem piękną postać i zamyślone, smutne oczy, co mu ułatwia w znacznej mierze występować w rolach bohaterów.



Scena z filmu: „Czterech Jeźdźców Apokalipsy".
(Własność: D. H. „Estefilm").

Valentino zaś więcej „pasuje" do ról „egzotycznych szejków", „pięknych, a przytem szlachetnych kochanków" i t. d.

To zaś nie świadczy o tem, że talent jego jest mniejszy niż innych, lub, że go wcale nie posiada. Przeciwnie,



Scena z obrazu „Kobieta z przeszłością".
(Własność: D. H. „Estefilm").

to świadczy jedynie o tem, iż pragnąc odtworzyć naturalnie jakąś postać musi starać się o wybranie takiej, którąby odpowiadała rodzajowi jego talentu. To takie jasne!

Rudolf gra swe proste role nadzwyczaj naturalnie, szczerze, całą grozę, ból, rozpacz lub rozgoryczenie uwydatnia przez jedno spojrzenie głębokich oczu, jeden skurcz twarzy lub niedbały ruch ręki. Ten zaś charakter gry nadaje specjalne wybitne piętno każdej z odtwarzanych przez niego postaci.

Naturalność gry daje złudzenie rzeczywistości. Czyż to ma świadczyć o „banalności" jego interpretacji? Uważam, że zbytecznem byłoby dalsze dowodzenie i rozpatrywanie owych bezsensownych zarzutów.

Kończąc swój list z tem przeświadczeniem, że prawda powinna zwyciężyć, ślę swą odpowiedź ostateczną odpowiednią do pytania Redakcji, które to pytanie w pierwotnej swej postaci przed późniejszą, jakoby tendencyjną zmianą, dotyczącą więcej talentów niż piękności (rzeczy różne!) brzmiało: „który z nich najpiękniejszy"?

Bez najmniejszych zastrzeżeń — Valentino!

Na firmamencie kinoteatralnym.

IWAN MOZŻUCHIN.

Od najwcześniejszej młodości życie Mozżuchina było jedną walką o byt, ciągłem zmaganiem się z przeciwnościami losu. Jego marzycielska natura, tak specyficzny rosyjskiej młodzieży idealizm-ciągnął go na szlaki nieodkryte, by po nich wieść innych, by innych uszczęśliwiać. Któż śmiał marzyć na bezkresnych stepach wielkiej Rosji o rozbudzeniu świadomości teatralnych wśród szerokich mas, jeśli nie młody zapaleniec, jeśli nie ten, który swą młodość morzył głodem, w bólu i poniewierce piastował swe ideały artystyczne? Z tych stepów kultury udaje się Mozżuchinowi dostać do Moskwy, by w rodzinnej kuźnicy ukuć lepsze jutro dla swych ziomków. Nadszedł jednak czas rewolucyjnych zmagań, czas nielitościwego terroru i prawy syn swej ojczyzny musiał opuścić jej granice, by udać się na tułaczkę po chleb i życie dla swych idea-



łów artystycznych. Bawi więc przez pewien czas w Budapeszcie, Bukareszcie, następnie przez rok w Berlinie, gdzie gra drobne role do filmu u Ellen Richter i w Ufie. Już drobne role pozwalają w nim dostrzec nieprzeciętny talent, któremu nie dano się wypowiedzieć. Wzywa więc go J Collin do Paryża, pozwalając talentowi zabłysnąć w całej okazałości. Tutaj w filmach wytwórni Pathe gra główne role. Odtąd los jego się ustala i szczęśliwa gwiazda powodzenia poczyna sprzyjać jego przedsięwzięciom. Jednak mimo świetnej sytuacji duchowej i materjalnej, czuje się tylko emigrantem, wyrzuconym przez nieszczęśliwe okoliczności na bruk paryski, i wierzy, że przyjdzie chwila, gdy go ojczyzna wezwie do pracy w kraju i dla kraju.

COLLEEN MOORE.

Colleen Moore stosunkowo niedawno zabłysła na firmamencie kinoteatralnym. Karjera jej może olśnić każdego, a szybkość, z jaką artystka ta zdobyła sławę wszech-

światową, zaliczyć należy do tych szybkości, którą przymiotnik amerykańska najlepiej określa. Colleen Moore ma lat 20, urodziła się w Port Heron (Michigan). Pragnieniem jej było poświęcić się muzyce, więc z zamiłowania dużo czasu przeznaczała na zdobycie tej umiejętności. Niestety, przypadek zrządził, że podczas pewnych zdjęć atelierowych, którym się przyglądała, została spostrzeżona przez W. Griffith'a. Ten odkrywca pokaźnej liczby nieznanych dotąd gwiazd zaproponował jej udział w filmie, ułatwił to przedsięwzięcie. Utajony talent przezwyciężył trudności, piętrzące się w nowej dziedzinie pracy, a entuzjastyczne przyjęcie filmów z jej udziałem utorowało drogę do karjery i sławy. Wkrótce też podpisała kontrakt



z „First National Pictures", której filmy rozniosły imię Colleen Moore szeroko po świecie. W obrazach „Flirting with love", „Flaming youth" i „Sally" grała role niezbyt trudne i charakterystyczne. Dopiero kreacja w filmie „So big!" przynosi jej zaszczyt i jest świetnie zdanym egzaminem z opanowania techniki i sztuki aktorskiej. Colleen Moore gra w tym obrazie wielką rolę charakterystyczną, ucieleśniając los kobiety od 17 do 60 roku życia. Ten fakt może najlepiej zaświadczyć, że przed artystką nie kryją się tajemnice kunsztu aktorskiego, a jej talent może sięgać po najzaszczytniejsze laury. Podczas zdjęć do „So big!" uległa Colleen Moore nieszczęśliwemu wypadkowi, który zmusił młodą artystkę do przebywania w otoczeniu lekarzy i... gipsu. Mianowicie podczas niefortunnego upadku nadwerężyła sobie plecy i to było powodem dłuższej kuracji. Obecna podróż, którą odbywa po Europie, jest dobrem następstwem rekonwalescencji i jednocześnie... podróżą poślubną. Trzeba bowiem dodać, że Colleen Moore poślubiła Mac Cormicka.

NOWINKI.

— Znana powieść Juljusza Verne „Tajemnicza Wyspa" ma być przerobiona na film i odtworzona przez braci Williamson. Większa część filmu będzie zdejmowana pod powierzchnią morza.

— „Paramount" zaczyna kręcić pierwsze sceny z „The Wanderer" wedł. sztuki Maurycego V. Samuelsa. Zaczyna się od biblijnego ognia i trzęsienia ziemi.

— Ramon Novarro występuje w roli marynarza w nowym filmie wytwórni Metro-Goldwyn. Film będzie nagrywany w Anniapolis.

— W poszukiwaniu nowości: w Eveleth w stanie Minnesota zbudowano kino podziemne „Wilsonian-Cinema" na głębokości 65 metrów o 200 miejscach.

— „Centrofilm", którego założycielami są pp. Czesław Staszewski, absolwent Szkoły Filmowej R. P.-Film, i Kazimierz Czyński, znany reżyser „Reduty", wykończył ostatnio dwuaktową komedję p. t. „Hrabianka Nuna". Trzeba podnieść z uznaniem pracę wytwórczą wymienionych wyżej, jako bodaj jedyny plon naszej tegorocznej produkcji filmowej. Szczegółowa recenzja o tej dwuaktówce zamieszczona będzie w „Kinemie".



Ellen Kürti, znana z obrazu „Dziewczęta, których nie należy poślubiać".

Kronika zagraniczna.

AMERYKA.

Korespondencja własna.

Jako człowiek nowy, przybysz z za oceanu, nie rozejrzałem się jeszcze należycie w ruchu amerykańskim, Robi on na mnie narazie wrażenie chaosu, z którego wyłaniają się setki filmów, rodzą nowe gwiazdy, dzieją się jakieś awantury, wyjazdy, przyjazdy, tranzakcje.

Dowiedziałem się między innemi, że „Warner Bros" kupił „Vitagraph". Właściwie wydaje się to tylko fuzją, gdyż wytwory „Vitagraphu" będą nosiły swój znak, a „Warnera" swój. W tym roku „Vitagraph" ma wypuścić jeszcze przeszło 30 filmów, a „Warner" koło 40.

Zetknąłem się natomiast bliżej z wiadomościami o „United Artists". Griffith robi im „Poppy", ale zmieniają tytuł tego filmu na „Lalby of the Sawdust". Potem ma reżyserować dla „Famous Players Lasky" film p. t. „Hat Royale Girl". Valentino już nagrywa do filmu, p. t., o ile mnie pamięć nie myli „Uczeń z bronzu". Chaplin poszukuje złota w Klondike, a Mary Pickford już kończy swą „Little Annie Pooney".

Mając na względzie Wasze prośby, by Wam przesyłać nowinki ze świata filmowego, wyładowuję to, co narazie wiem:

Glorja Swanson wcale jeszcze nie podpisała umowy z „Famous-Players", jak to słyszałem przed odjazdem z Europy. Podobno założyła własne małe towarzystwo, które ma się związać z „C. D. Mille".

Jackie Coogan wreszcie się uczy. Lepiej późno, niż wcale. W świecie filmowym nie zapominają o nim: możliwie, że jeszcze w tym roku „Metro-Goldwyn" będzie robił z nim film „Dirty Hands", może umazane atramentem.

Byłem na Brodway w Rivoli na premjerze „Madame sans Gene". O samym obrazie nie będę pisał, bo już chyba wiecie o nim wszystko, co można wiedzieć z pism. Ale warto wspomnieć o wystawie. Krótko i węzłowato: robota reklamowa doskonała — od gwardzistów napoleońskich, trzymających straż przy wejściu, aż do orkiestry pod batutą Hugona Riesenfelda.

Przyznam Wam się szczerze, że bardziej mnie zainteresowało życie zakulisowe artystów filmowych, niż wszystko inne.

Naturalnie w pierwszym rzędzie wpadłem na epidemję rozwodową. Coprawda nie wiem, czy już wszystkie gwiazdy zdążyły się porozwodzić i powychodzić conajmniej powtórnie za mąż, ale ilość rozwodów i krótkotrwałość małżeństw — zaimponowało mi. Powody rozwodów są obficie różnorodne i często bardzo... poważne. Nie mogę się powstrzymać od podania Wam mniej i więcej świeżych z tej dziedziny faktów. Kiedy się kto rozwiódł — już nie pamiętam, choć mi i o tem mówiono, ale kto i jak — jest pewnem, bo notowałem.

A więc:

Asher z Valentino. Ona zarzucała mu, że po miesiącu przestał się nią zajmować, a on, że po 6... godzinach małżeńskiego pożycia wyszła z domu i więcej nie wróciła. Zrozpaczony małżonek poślubił Nataszę Rambową.

Tom Moore rozwiódł się z Alice Joyce, by poślubić Rene Adorce. Rozwiódł się i z tą, bo flirtowała.

Ora Carewe rozwiodła się z fabrykantem konserw sałacianych, J. C. Howard'em, bo ją zbił.

Dorothy Dalton z Lew Cody, bo rzucił w nią krzesłem, wazą, butem (dokładne wyliczenie) i porwał na niej sukienkę.

Mildred Harris z Chaplinem, bo nie chciał dawać pieniędzy na utrzymanie domu.

Elsie Fergussen z Tomaszem B. Clarce'm, bo traktował ją z bolesną obojętnością.

Wanda Hawley z Allen Burtonem, bo jedynym jego zajęciem było to, że był jej mężem.

Barbara La Marr rozwodzi się z 6-tym mężem.

Colla Johnson z reżyserem Emory Johnson, bo on wszystkie siły wydatkuje dla ekranu, nie zostawiając nic do domowego użytku.

Margueritte Snow z James Cruze, bo ją bił. Cruze poślubił Betty Compson.

Anita Stewart z Rudolfem Canoron, bo nie ma czasu dla męża.



Scena z filmu „Tajemnica lorda Reginalda" który budził znaczne zainteresowanie w kinie „Pan".



Harry Peel nawet w sezonie letnim ściąga do kina swych licznych zwolenników.

Marie Masquini z M. Harlow'em z powodu teściowej.

Narazie chyba dość, choć mam w notatniki jeszcze przeszło 50 par! Serdeczne pozdrowienia.

T. S.

HISZPANJA.

Od własnego korespondenta „Nowości Filmowych".

Wszystkie kraje mają nadzieję, że wytwórczość rodzima się rozwinie, może dlatego Hiszpanja wierzy, że jej przemysł filmowy wszedł w fazę rozkwitu. Pierwszemi jaskółkami, które wróżą lepsze jutro, są nowe placówki filmowe, a więc biura wynajmu filmów i coś w rodzaju wytwórni. Niedawno założono w Madrycie „Goya-Film", które ma kręcić obraz p. t. „La Révoltosa". Osnuty jest on na tle jednej z najpopularniejszych w Hiszpanji operetek. Główne role mają odegrać: Fontaba, J. Tapias, Juan de Orduna i znany komik Jose Moncayo. Są to nazwiska, które znane są tylko z występów teatralnych, zaś z filmem mają dość luźny, przygodny kontakt. Trzeba zaznaczyć, że w Hiszpanji wogóle jest bardzo mało zawodowych artystów filmowych i filmy są robione bodaj wyłącznie z udziałem artystów teatralnych. Ostatnio cieszył się powodzeniem film „La medalla del torero", mniejszem powodzeniem cieszył się film „Da mała Ley". Rekord powodzenia zdobył „La casa de la Troya". Wytwórnie madryckie na najbliższy okres przygotowują szereg obrazów, które były oddawna zapowiadane i oczekiwane są z wielką niecierpliwością. Hiszpanja w zestawieniu z innemi państwami słabo pod względem filmowym uprzemysłowionemi ma wiele danych ku temu, aby wytwórczość swoją rozwinąć i zainteresować nia publiczność kinową. Przedewszystkiem świetnie urządzone atelier powinny wróżyć jak najlepszą przyszłość. Mało jest krajów, o jakich wspominaliśmy wyżej, aby posiadały tak bajeczne pracownie, jak Hiszpanja. Jesteśmy więc wszyscy pełni najlepszych myśli odnośnie do hiszpansiej wytwórczości filmowej.

Zdzisław Kaizer.

CHILE.

Korespondencja własna.

Jeszcze niedawno w Chile nie było znane pojęcie mody. Każdy chodził „jak Bóg przykazał", syn po ojcu dziedziczył strój, zwyczaje, obyczaje, maniery... Dziś? Ktoby przed 10 choćby laty odwiedzał Chile i dziś wrócił, oglądałby coś zgoła nowego — terra incognita. Moda czyli t. zw. dobry ton na miarę europejską ew. północno-amerykańską, opanowała mieszkańców Chile. Wpłynęło to oczywiście i na życie prywatne i na stosunki handlowo-ekonomiczne. Piękna mieszkanka Valparaiso czułaby się nieswojo, gdyby dziś miała się pokazać na ulicy nie w jedwabnych pończoszkach, modnych pantofelkach, a wszak zacne rodzicielki przed niedawnemi laty były zakutane w długie suknie i inną garderobę nieomal od białek oczu aż po ziemię! Tempora mutantur et nos mutamur in illis...

Wytwórczość filmowa w Chile uległa duchowi czasu, lecz się nie zmanierowała. Odżywia się zdrowemi sokami kultury narodowej i z ludu czerpie motywy, pragnąc rodzimą duszę ukazać na filmie. Istnieje tutaj kilka wytwórni krajowych, wśród których „Andes-Film" zasługuje na wyróżnienie. Wytwórnia ta swoim ostatnim filmem „Un grito en el mar" („Krzyk na morzu") zrobiła olbrzymi krok naprzód, zapisując twórczą pracę swego kraju do międzynarodowego regestru wytwórczości ludzkiej. Film ten niesłychane zdobył powodzenie. Olbrzymie rzesze rozpromienionym wzrokiem patrzyły na ekran, gdy na nim malowały się współczesne dzieje życia Chile. Wśród tych objawów radosnych jest jeden mniej radosny. (O jakże radośniejszy od wszystkich naszych najradośniejszych! — dopisek red.). Podniesiono podatek widowiskowy do... 10%. Wyraźnie tylko po podwyżce podatek wynosić będzie 10%. Podwyższając ten podatek, władze miarodajne czuły się w obowiązku zwyżkę tę usprawiedliwić publicznie. Rozklejono więc afisze, które motywy podwyżki do publicznej podały wiadomości. (O, czemu nie bierzemy przykładu z Chile! — westchnienie korektora).

L. D.



„Miłość i Sława" (Bitwa pod Barnum). W rolach głównych: Charles de Roche i Madge Bellamy.

„WESTI".

Reżyser filmu „Płomienna Kawalkada" Carmine Gallone wraz z przedstawicielem „Westi" we Włoszech przybyli do Berlina, przywożąc pierwsze wielkie włoskie arcydzieło wytwórni „Westi". „Płomienna Kawalkada" (demonstrowana w Rzymie wobec króla włoskiego na prywatnym pokazie) na wystawie w Medjolanie zyskała pierwszą nagrodę — złoty medal.

Firma „Westi" Sp. z ogr. odp. przeobraża się w najbliższych dniach w Spółkę Akcyjną z zakładowym kapitałem 3 miljony marek. Likwidatorami „Westi" Sp. z o. o. zostali mianowani pp. Jacob i dr. Reicherts.

Film „Nędznicy" — Wiktora Hugo w pierwszej edycji, sfilmowanej przez wytwórnię Pathe — zyskało przed laty kolosalne powodzenie. Druga edycja tego arcydzieła literatury dzięki udoskonalonym środkom technicznym i wielkim nakładom wróży jeszcze większe powodzenie. Reżyserja spoczywa w rękach doświadczonego realizatora Henri Fescourt.

Mikołaj Koline i Robert Peguy w tych dniach wyjechali do Monte Carlo, gdzie dokonane zostaną zdjęcia do filmu „600,000 fr. miesięcznie". Po powrocie do Paryża w atelier odbędą się ostatnie zdjęcia tego filmu. Film będzie gotów jesienią.

„Syrena z Sewilli" cieszy się w Wiedniu szalonem powodzeniem. Bogata wystawa, niezwykle interesujący scenarjusz, a nadewszystko porywająca kreacja Priscilli Dean — przyczyniły się do nadzwyczajnej kasowości tego obrazu.



Scena ze wspaniałego filmu egzotycznego p. t. „Samum".
(Własność: „Glorja"

MARYLA POŁONIEWICZ.

Mody na filmie.

Paryż — słońce świata mody i szyku, zajął się teraz specjalnie strojami popołudniowemi i wieczorowemi, faworyzując bluzkę, pracowicie obramowaną koronkami. Częstokroć bluzka jest zarzucona miękkim tiulem i efektownie zakończona rodzajem fartuszka z koronki srebrnej, lub mieniącego się jedwabiu. Fartuszek, który był tak faworyzowany przy eleganckich kostjumach kilka sezonów temu — powrócił obecnie, lecz umieszczony został znacznie niżej, trzyma się na biodrach. Koronka zastąpiła obecnie tak popularny haft w nowych modelach toalet wieczorowych i strojów wiosennych. Oczywiście haft, tak dobrze się prezentujący w kostjumach o prostej linji i sportowych krojach, ustępuje w wielu wypadkach miejsca eleganckiej koronce wieczorowej. W sezonie, obiecującym powrót koloru czarnego, czarna koronka Chantilly będzie miała sposobność zostać efektownie użytą w oryginalnym udrapowaniu. Koronka srebrna także ma duże powodzenie w obecnym sezonie. Frendzle



najlepiej stosują się do toalet tanecznych. Najbardziej efektowne są z opalowych lub stalowych paciorków, które tak lekko i świeżo wyglądają przy koronkowej toalecie, szczególniej toalecie w kolorze białym. Kapłanki X Muzy posiadają, jak już mieliśmy sposobność skonstatować, 6 zmysł: umiejętność ubierania się oryginalnie, elegancko i gustownie. Barbara la Marr, której królewską postać oglądamy w filmach: „Wieczne Miasto", „Dwa Strzały", „A imię jej—kobieta" i t. d., ukazuje się w nowym obrazie wytwórni „First National" w wyjątkowo efektownej bluzie z koronki. Toaleta ta wspaniale nadaje się do stroju t. zw. południowego t. zn. nadmorskiego, jest wyjątkowo piękna w swej linji i kolorze białym, szczęśliwie zastosowanym do palm nadmorskich. Ta toaleta, faworyzowana przez Miss La Marr, ma wiele malowniczości, szczególniej gdy jest przyozdobiona strusiemi piórami lub różami.

Wytwórnia... Biuro... Kino...

GLORJA.

„S A M U M“
(„SHIFTING SANDS“).

amerykański film sensacyjno-erotyczny, którego akcja o kolosalnem napięciu odgrywa się w Ameryce, Europie i w pustyniach afrykańskich. Aktów 8.
W roli głównej:
PEGGY HYLAND.
Osoby:

Doktór Andrzej Lindsay.
Irena Lindsay, jego żona
Alfred Thayer, słynny malarz
Mary, jego córka — Peggy Hyland
Piotr Moreau
Ben Ali, prefekt policji w Trypolisie.

Pożycie małżeńskie doktorstwa Lindsay'ów nie było zbyt szczęśliwe. Pani Irena, wiecznie otoczona rojem wielbicieli, zaniedbywała męża i dziecko. Wreszcie, ulegając namowom Piotra Moreau, bardzo podejrzanego osobnika rodem z kolonji afrykańskich, opuściła dom męża i wraz z kochankiem udała się do Trypolisu. Doktór Lindsay, pragnąc ukarać wiarołomną małżonkę, puścił się za nimi w pogoń, lecz pomimo usilnych starań



nie udało mu się odszukać zbiegów. Moreau, dowiedziawszy się o przyjeździe Andrzeja do Trypolisu i obawiając się jego zemsty, nasłał nań zbirów, którzy go napadli w ciemnym zaułku miasta. Ciężko rannym doktorem zaopiekował się słynny malarz Thayer oraz jego córka Mary, serdeczni przyjaciele Andrzeja z Londynu. Dzięki troskliwej pielęgnacji dzielnej dziewczyny, doktór rychło odzyskał zdrowie. W czasie choroby w sercach obojga młodych zrodziło się potężne uczucie, i Andrzej zamierzał po uzyskaniu rozwodu poślubić Mary. Lecz ostatnie spotkanie z żoną, która go błagała, aby jej nie zabierał dziecka i nie wszczynał kroków rozwodowych ze względu na przyszłość ich Jerzyka, zniewoliło go do poniesienia ciężkiej ofiary i wyrzeczenia się myśli o osobistem szczęściu.

Andrzej wyjechał w głąb kraju. Irena w krótkim czasie umarła i Thayer wraz z córką wrócili do Anglji, zaopiekowawszy się małym Jerzykiem.

Minęło lat kilkanaście. Jerzy wyrósł na dorodnego młodzieńca. Andrzej nie dawał o sobie ani znaku życia. Pewnego dnia przybył do Thayera w odwiedziny znakomity podróżnik Macdonald, z którego opowiadania malarz się dowiedział, iż poszukiwany przez nich bezskutecznie doktór Lindsay przebywa w Elmarze, w Afryce południowej. Ulegając prośbom córki, Thayer zdecydował się na powtórną podróż do oazy. W odległości paru mil od Elmaru napadli na ich karawanę rozbójnicy, ranili ciężko Thayera, a Mary uprowadzili z sobą. Ostatnim wysiłkiem woli udało się malarzowi i Jerzemu dotrzeć do oazy, skąd natychmiast zarganizowano pościg za rozbójnikami. Po zaciętej walce Mary uwolniono ze szponów okrutnych zbójów — i tym razem nic już nie stało na drodze Andrzejowi do poślubienia tej, której pozostał wierny przez długi szereg lat.

LUX-WESTI.

MATKA.

Pieśń miłości macierzyńskiej p/g motywów Fryderyka Hebla. HENNY PORTEN w roli tytułowej. Reżyserował Karol Froelich.

W domu senatora Hansena panuje smutek od czasu śmierci jego jedynego syna. Małżeństwo Hansen pragnie zaadoptować dziecko.

Kucharka ich, Marta i stangret, Jan, pragnęliby się pobrać, brak im jednak pieniędzy na zakup zagrody. Hansen daruje im zagrodę pod warunkiem, że oddadzą mu pierworodne dziecko, które on zaadoptuje.



Gdy jednak dziecko przyszło na świat, miłość macierzyńska nie pozwala Marcie oddać noworodka... choćby miała zostać bez dachu i nawet żebrać...

Mąż natomiast, który jest zdania, że „zagrodę wieśniak ma jedną, a dzieci może mieć dużo“, pragnie dotrzymać obietnicy i oddać senatorowi dziecko.

Na tem tle rozgrywa się tragiczna walka między „matką“ i mężem i, ponieważ postanowienie Jana jest niezłomne, Marta porywa swe dziecko, wsiada na prom i ucieka z domu...

Rozbełkotane fale rzeki przerywają prom i dziecko, unoszone przez prąd, zostaje rozłączone od matki.

Jan, zauważywszy ucieczkę żony, rzuca się w pogoń. Udaje mu się uratować dziecko i dopiero teraz serce „ojca“ zrozumiało jaką nieprzebaczalną krzywdę pragnął wyrzą-

dzić żonie i maleństwu. Obecnie Jan pragnie oddać zagrodę a dziecko zostawić przy sobie.

Żona senatora przybywa po odbiór dziecka, widząc jednak cierpienia jego rodziców, unieważnia umowę, pozostawiając matce dziecko i darując wieśniakowi zagrodę.

Miłość macierzyńska zwyciężyła.

(Obraz własnością „Lux-Westi").



Pat i Patachon w nowym filmie, który wkrótce ukaże się na ekranie teatru „Nowego". Tytuł jeszcze nieustalony. (Własność: Lux-Westi).

„THE PHANTOM OF THE OPERA"

(Upiór w Operze)

Możemy się podzielić z naszymi czytelnikami jak i wszystkimi miłośnikami kina wiadomością, że film „Upiór w Operze" został już wysłany z New-Yorku (w kilku kopjach) i w najbliższym czasie nadejdzie do Warszawy.

„Upiór w Operze" to największy film, jaki się dotychczas ukazał na ekranie. Wobec niego bledną wszystkie najpotężniejsze filmy.

Film osnuty jest na tle słynnej powieści Gastona Leroux i reżyserowany przez genjalnego Ruperta Juljana, twórcy filmu „Dziewczę z Karuzeli".

Rolę upiora gra Lon Chaney, znany jako garbus Quasimodo w „Dzwonniku z Notre-Dame", rolę Krystyny gra słodka Mary Philbin (znana z filmów: „Dziewczę z Karuzeli", „Jej Pierwszy Pocałunek" i „Dziewczę z Kabaretu"), a Raula gra Norman Kerry (znany jako kapitan Febus w „Dzwonniku z Notre-Dame", jako arcyksiążę w „Dziewczęciu z Karuzeli" i jako skrzypek Kroński w „Ich Czworo").

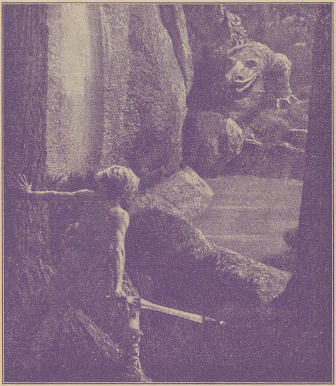
Wytwórnia „Universal Pictures Corporation", której produkcją jest „Upiór", wybudowała w „Uniwersal-City" pod Hollywoodem doskonale skopjowaną Operę Paryską, w której odbywa się akcja tego filmu.

Do filmu tego jeszcze niejednokrotnie powrócimy, gdyż takiego arcydzieła nie można zbyć kilkoma wierszami. Narazie chcemy tylko powinszować Tow. Film. „Americanfilm" (Warszawa, Marszałkowska 139) z powodu uzyskania przez nich tego najpotężniejszego dzieła sztuki filmowej. ,

Szyleh.

Bajeczny Smok w XX wieku.

(mk.). Czytelnicy zapewne przypominają sobie okropnego potwora, który niedawno nawiedził Warszawę z filmem o Nibelungach. Zapewne wzbudził nie jeden dreszcz niesamowitej grozy, może nawet nietylko w pięknej połowie widzów. Ogromne cielsko, na potężnych łapach, ziejące ogniem i przeciw niemu Zygfryd Richter — mały zgrabny człowieczek. Niejedno z młodych i trochę mniej młodych serduszek zadrżało w obawie o los pięknego ulubieńca. W rzeczywistości sprawa nie przedstawiała się tak



groźnie. Smok naturalnie nie był upolowany w jakichś nieznanych egzotycznych puszczach lub pieczarach z epoki lodowej i wytresowany — a wprost zbudowany w wytwórni.

Twórcy smoka obejrzeli dokładnie szczątki przedpotopowych dinozaurów i jaknajstaranniejszą podobiznę tych stworzeń powołali do życia i odegrania imponującej roli.

Zamiast organów ustawiono we wnętrzu maszyny, mięśnie zastąpiły pompy ssąco-tłoczące. Po kilkumiesięcznem niemowlęctwie, podczas którego wykończono budowę smoka i wyćwiczono załogę—prawdziwe dziecko XX wieku nauczyło się chodzić, przewracać oczami, porzuszać głową, pić wodę i w chwilach gniewu wyrzucać z potężnej paszczy ogień i dym. Edukacja musiała być bardzo staranna, bo ruchy kolosa wstrząsały maszynami i mogły je uszkodzić.

Wreszcie kiedy wychowanek wytwórni dorósł do swej roli — puszczono go do walki z Richterem. I wtedy zginął, obficie brocząc krwią... ze specjalnych kieszonek, w które trafiały ciosy dzielnego rycerza, a napełnionych płynem, imitującym doskonale lepką, gęstą smoczą krew.

Żywa fotografja kinowa przechowa długo pamięć o jego pięknem istnieniu.



„Głos krwi" z Baby Peggy cieszył się ostatnio wielką frekwencją w kinie „Apollo".

AFORYZMY COLLEEN MOORE.

w filmie: Małżeństwo grobem miłości.



...... tylko miłość daje szczęście kobiecie.

...... kobieta w rozrywkach szuka zapomnienia wtedy, gdy nie otacza jej atmosfera uczucia...

...... wiele kobiet pociesza się surogatem szczęścia, któremu na imię „powodzenie".

...... oszczędzajcie żaru młodości! Pamiętajcie, że starczyć go wam musi na całe życie.

...... Biada żonom, których małżonkowie interesują się wszystkiemi i wszystkiem prócz... żony i spraw duchowych.

...... Dzisiejsza młodzież wkłada w taniec duszę i nerwy. A przedewszystkiem zmysły!

...... Po takim tańcu odurzenie, czasem niesmak, jak po nocnych trunkach...

...... Nie należy dzisiaj do dobrego tonu, aby żona zawsze wiedziała gdzie jest jej mąż.

...... Bywają pocałunki przyjacielskie, białe jak lilja. Bywają i inne wypływające z miłości — te mają szkarłat róży...

...... Kocham go, ale poślubić go nie chcę — albowiem małżeństwo jest grobem miłości.

...... kobieta zgodzi się prędzej na tyranję wielkiego uczucia, ale nigdy na kaprys zimnego rozsądku.

Nowiny ekranowe.

Kino „STYLOWY".

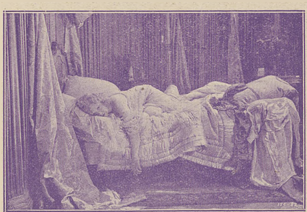
„ZŁODZIEJ Z ELEGANCKIEGO ŚWIATA"

Dramat w 7-iu aktach z prologiem.

Obraz rozpoczyna się alegorją życia ludzkiego. Każdy stara się dojść do częścia i chwycić go w swoje ramiona. Niekiedy droga do szczęścia zdaje się być łatwą



i prostą, lecz za bramą, na której wielkiemi głoskami wypisano „PRZEZNACZENIE" — czekają na człowieka liczne niespodzianki. Tu Mammon zawistny, ażeby ktoś inny nie zdobył fortuny, sypie złotem, podjudzając czerń, ażeby nie pozwoliła dojść człowiekowi do celu. Tam zawiść tamuje dalszą drogę postępu. Owdzie złość i prze-

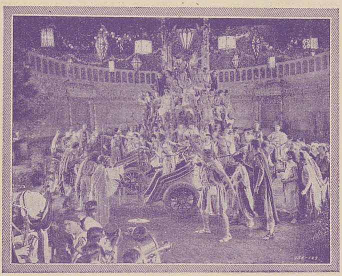


kora ludzka każe podciąć energję człowieka, gdy czuje się już prawie u celu wędrówki po szczęście.

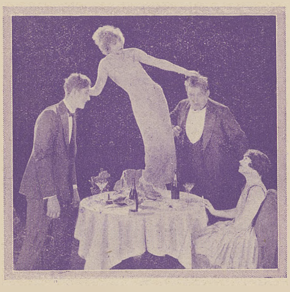
Tego rodzaju los czekał też młodego inżyniera Tomasza Corbina. Corbin znalazł po pięcioletniej wytężonej

pracy nowy udoskonalony sposób hartowania stali, lecz zbrakło mu pieniędzy na opatentowanie wynalazku i dlatego zwierzył się ze swojem zmartwieniem dyrektorowi i właścicielowi olbrzymich hut stalowych, Peercy Moorowi.

Moor, typowy kapłan Mammona, nie zna skrupułów. Wydarł Corbinowi rękopis z ręki, opatentował wy-



nalazek, jako swój własny. Corbinowi zaś wymówił posadę, głosząc wszystkim, że Corbin stracił zmysły. W najbliższym czasie, dzięki zastosowania wynalazku Corbina, fabryki Peercy Moora nie mogły już nadążyć z wykonaniem zamówień i pracowały bez przerwy dzień i noc. Złoto płynęło strumieniami do kas. Peercy Moora.



Peercy Moor miał dwie córki: Dolly i Angelikę. Dolly była lekkomyślna, trwoniła pieniądze ojca na wszystkie strony, ubiegała się za rozgłosem i zabawami. Angelika zużytkowała przeznaczoną jej przez ojca gażę na nawracanie biednych, którzy zwątpili w szczęście. W tym celu założyła lokal misyjny, w którym, rozdając biednym zapomogi — głosiła zarazem słowa otuchy i pociechy. Tutaj zabłądził pewnego dnia Corbin, który po śmierci matki z powodu głodowego wycieńczenia, poddał się całkowicie rozpaczy i cały dzień spędzał w szynkach na zapijaniu „robaka" oraz na rozmyślaniu, w jaki sposób pomścić krzywdę na Peercy Moorze. Słowa pociechy, które usłyszał od Angieliki, wywołały na jego ustach jeno grymas niedowierzania. Nie pragnął już odzyskać wiary w życie, nie pragnął pociechy — cała jego istota przepełniona była pragnieniem krwawej, okrutnej zemsty. Traf zrządził, że w czasie jednej z nocnych hulanek rozbawione towarzystwo z Dolly zajrzało do knajpy, w której właśnie zapijał Corbin. Myśl błysnęła w głowie Corbina. Pod pretekstem wyprowadzenia Dolly innem wyjściem, gdy w knajpie powstała bijatyka, zaciągnął ją do swego pokoju i tam z oczami nabiegłemi krwią, rzucił się na swą ofiarę, ażeby ją zadusić i byłby niechybnie wykonał swój niecny zamiar, gdyby w ostatniej chwili



nie stanęły mu przed oczami dobre oczy Angeliki i słowa kojące, któremi ona go pocieszała. Oprzytomniał. Pobiegł do Angeliki, ażeby ratowała Dolly, a gdy ta przybywa, Corbin dowiaduje się ku swemu najwyższemu zdumieniu, że Angelika i Dolly są siostrami. Przez wzgląd na Angelikę, którą Corbin w międzyczasie pokochał, postanawia pogodzić się z Moorem, lecz tu u progu gabinetu dyrektora, który obawiał się zemsty Corbina, trafia go kula rewolwerowa.

Gdy jednak Corbin wyzdrowiał — Moorze przemówiło też sumienie. Przypuszcza go do spółki i oddaje w nagrodę rękę Angeliki.

HUMOR FILMOWY.

Odbywało się wyprowadzenie zwłok właściciela pewnego podrzędnego kina w jednej z dzielnic Nicei. Kondukt żałobny, wychodzący z domu, znajdującego się nawprost kina, podziwiał dziwną aktualność trzech tytułów ostatnich filmów, jakie właściciel przed nagłą śmiercią wyświetlał: „Powrót na ziemię", „Przed śmiercią", „Kropka— to wszystko".

Henry Roussel wyjechał do Medjolanu z trupą na zdjęcia Na dworcu robił „przegląd", wywołując aktorów według ról: „General Bonaparte", „Marszałek de Beaulieu", „M-me Tallieu", M-me Josephine de Beauharnais" i t. d. Jeden z podróżnych zwrócił się do władz bezpieczeństwa o zatrzymanie „warjatów". Sprawa jednak szybko się wyjaśniła.

Zwierzchnik kościoła anglikańskiego w Londynie podobno miał dodać do modłów swych wiernych następujące słowa: „Boże, wspomóż nas i dodaj nam sił przez swój kościół do pracy nad wielkimi wynalazkami współczesnymi, szczególnie kinematografu i telegrafu bez drutu".

Zdrada branży filmowej!



Dobrze nam znany w branży kinematograficznej p. Konstanty-Stanisław Rymowicz, twórca i wydawca słynnego filmu pod tytułem „Tragedja Rosji i jej trzy epoki“, właściciel firmy „ORIENTFILM“ w Warszawie, jak się dowiadujemy, ostatnio opuścił chwilowo branżę filmową, angażując się poważnie do pracy w branży automobilowej. ,

Obecnie p. Rymowicz objął jeneralną reprezentację na całą Rzeczpospolitą Polską amerykańskiej fabryki samochodów „Gray Motor Corporation“. Jak donoszą nam pisma fachowe zagranicy, samochody fabryki „Gray“ są konkursowo wyróżnione pod względem estetycznym oraz sławią się jako niebywale mocne i nadzwyczaj oszczędne w żużyciu benzyny.

Samochody „Gray“ w Ameryce są bardzo popularne i szeroko znane ze względu na ich piękność z powodu czego noszą nazwę „Gray The Aristocrat of small cars“ co oznacza w języku polskim, że samochód „Gray“ jest arystokratą małych wozów.

W Ameryce Charlie Chaplin, Valentino, Pola Negri, Mary Pickford, Norma Talmadge i wszystkie inne wszechświatowej sławy i wielka arystokracja amerykańska jeżdżą wyłącznie na samochodach fabryki „Gray“, bowiem takowe są przepiękne, niebywale wytrwałe, oszczędne i niesłychanie tanie.

Wozy fabryki „Gray“ są dwu, trzech, czterech i pięciu osobowe. Gorąco polecamy naszym polskim sławom filmowym oraz mecenasom sportu i sferom arystokratycznym jeździć tylko samochodami fabryki „Gray Motor Corporation USA“. Wobec powyższego redakcja naszego pisma wchodzi w porozumienie z p. Rymowiczem i w następnym numerze „Nowości Filmowych“ ogłosi konkurs, trafne rozwiązanie którego da możność naszym zwolennikom sportu skorzystać w Polsce z samochodów fabryki „Gray“.Jako nagrodę za trafne rozwiązanie konkursu: 7-io dniowa wycieczka samochodem „Gray“ do Gdańska i Zoppot na koszt naszej Redakcji. Wóz, którym szczęśliwy wybraniec losu odbędzie podróż, w towarzystwie 3 osób przez niego zaproszonych zilustrowany zostanie w następnym n-rze. Osoby zainteresowane powyższą kwestją mogą w każdej chwili porozumieć się bezpośrednio z p. Rymowiczem Tel.: (232-71 i 511-11) i naszą Redakcją (tel.: 117-66 i 51-16).

Od Redakcji.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników na zmianę adresu redakcji i administracji!

Red. odpow.: Jan Baumritter. Odbito w Drukarni „WSPÓŁCZESNEJ“, Szpitalna 10. Wydawcy: M. Połoniewicz i J. Baumritter.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

WARSZAWA

Nowości Filmowe

„Szkarłatna Maska"

(gmach Komedji—Jasna 3).

Upoważnienie

do nabycia 2 biletów ulgowych
Ważne na wszystkie przedstawienia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„NOWOŚCI"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1.50 zł.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„M U Z A"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca (za wyjątkiem lóż) i na każdy seans.
W niedzielę i święta do godz. 7 wiecz.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„S O K Ó Ł"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca i na każdy seans w dni powszednie.
W niedziele i święta od 2.30 do 4.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„APOLLO"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
2 Zł.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„WODEWIL"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
Krzesła 2 Zł.
Balkon 1 Zł. 50 gr.
Ważny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„O P I E K A"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MOMUS"
Senatorska 29.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Przekaz do kasy
do nabycia 2 biletów ulgowych
do Kina
„NOWY"
w cenie: do godz. 7-ej — 1 zł.
po godz. 7-ej — 2 zł.
Ważny w dnie powszednie.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ŚWIATOWID"
Kupon niniejszy, który będzie honorowany, jeśli zostanie przedłożony do odłączenia w kasie wraz z nr. „Now. Film." daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.50 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„J A R"
Kupon niniejszy daje prawo
do nabycia 2 biletów ulgowych
w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MIGNON"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
każdy seans, prócz sobót, nie- na wszystkie miejsca i na dziel i świąt.

Nowości Filmowe
Przekaz do kasy
do nabycia 2 biletów ulgowych
do Kina
„P A N"
w cenie: do godz. 7-ej — 1 zł.
po godz. 7-ej — 2 zł.
Ważny w dnie powszednie.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FILHARMONJA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1.50 zł.
Ważny na wszystkie seanse
Ważny na wszystkie seanse niewyłączając niedziel i premjer.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„L U N A"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny codziennie na wszystkie seanse.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„FORUM"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ROCOCO"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
zł. 2.20 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Przekaz do kasy
do nabycia 2 biletów ulgowych
do Kina
„C O R S O"
w cenie: do godz. 7-ej — 1 zł.
po godz. 7-ej—1.50 zł.
Ważny w dnie powszednie.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„VENUS"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca i na każdy seans. W dni świąteczne do 7 wiecz.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
Naokoło świata
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i święta.

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych„

WARSZAWA
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„OLIMPJA"
MARSZAŁKOWSKA 114.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na wszystkie miejsca (oprócz lóż) i na wszystkie seanse, niewyłączając premjer, niedziel i świąt i do ogrodu.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„CRISTAL"
UL. ŻELAZNA.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

ŁÓDŹ
Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„GRAND" w Łodzi
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie seanse nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„VENUS"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„I R A"
UL. WOLSKA 3.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„BAJKA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REDUTA"
w Łodzi.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„F L O R A"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
40 gr.
Ważny w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„POLONJA"
róg ZŁOTEJ i Żelaznej.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ELDORADO"
Kupon ulgowy bez ograniczenia ilości osób z dopłatą.
1 zł. od osoby
Ważny codziennie, nie wyłączając niedziel, świąt i premjer.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„REKORD"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
60 gr.
na wszystkie seanse nie wyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„COLOSSEUM"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
30 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„TOMBOLA"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca i na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„L A S"
PRAGA, TARGOWA 63.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
70 gr.
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„BELLE-VUE"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
Ważny codziennie i na wszystkie seanse bez ograniczeń.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„MODERN"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
na wszystkie miejsca

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„ALBATROS"
UL. WOLSKA 14.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
50 gr.
Ważny na wszystkie miejsca i każdy seans z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„E R A"
PRAGA, INŻYNIERSKA 3.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
1 Zł.
Ważny codziennie na wszystkie seanse. W niedziele i święta do godz. 5-ej.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„S Y R E N A"
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po
ɹƃ 09
Ważny codziennie na wszystkie seanse, niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe
Kupon do Kina
„POLONIA"
w Białymstoku.
Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych
40 gr.
na wszystkie miejsca

Kupony ulgowe „Nowości Filmowych"

LWÓW

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„KOPERNIK"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 zł. 50 gr. Ważny codziennie na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„L E W"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 zł. 50 gr. Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„SFINKS"

w cenie 80 gr.

Ważny codziennie na miejsca I kategorji, na parterze lub na balkonie niewyłączając niedziel i świąt.

BYDGOSZCZ

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CORSO"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 zł.

Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„APOLLO"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 zł. 50 gr. na I miejsca na parterze lub na balkonie. Ważny z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„CHIMERA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 80 gr.

Ważny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

GRAŻYNA

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 80 gr. Ważny codziennie na wszystkie seanse niewyłączając niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„NOWOŚCI"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 zł.

Ważny na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, prócz niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„MARYSIEŃKA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 zł. 50 gr. Ważny codziennie na każdy seans, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„SZTUKA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 80 gr. Ważny na miejsca I kat. na parterze lub na balkonie, codziennie niewyłączając niedziel i świąt.

GRUDZIĄDZ

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„OLIMPJA"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„KRISTAL"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„WANDA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 70 gr. Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„FATAMORGANA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 80 gr. Ważny codziennie na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„ORZEŁ"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych kasie kinoteatru.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„LIBERTY"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w kasie kinoteatru na miejsca I kategorji.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„WARSZAWA"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 70 gr.

Ważny na miejsca I kat. codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„PASAŻ"

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 Zł.

Ważny codziennie na wszystkie seanse, prócz sobót, niedziel i świąt.

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„APOLLO"

w Grudziądzu.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 zł. 50 gr. na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, nie wyłączając premier i świąt.

WILNO

Nowości Filmowe

Kupon do Kina

„PICADILLI"

w Wilnie.

Kupon niniejszy daje prawo do nabycia 2 biletów ulgowych w cenie po 1 Zł. na wszystkie miejsca i na każdy seans, z wyjątkiem niedziel i świąt.

ALFABET KINOWY.

Dobrze się Asta Nielsen trzyma —
Na A gwiazdeczki u nas niema.

Bertini w sztukach swych kark kręci —
Bodo urodą dziewczę nęci.

Chaplin zabawne stawia kroki —
Gwiazdę na C skrywają mroki.

Dong wielki kocha walkę, łowy —
Drabik da projekt wnętrz kinowych.

A Elmo Lincoln nagość ceni —
Elne Gistedtkę śmiech promieni.

Fritz Lang wszak „Nibelungi" robił —
Fertner „Rywali" nam ozdobił.

Griffith potrafi robić cuda —
Gistedtka pewno nam się uda.

Piel Harry wciąż po dachach lata —
Hertza skusiła „Trędowata".

Jannings — świetlane kina karty —
Jaracz na płótnie też coś warty.

Kustner jest u nas znany mało —
Krzywoszewskiemu film wszedł w ciało.

Lubicza każdy kiniarz ceni —
Lawiński się w Harold'a zmieni.

Mia May się nie starzeje wcale —
Na film Manowska? jest wszak ale...

Codzień ślub nowy Negri boskiej —
Pozazdrościła Niewiarowskiej.

Ossi Oswalda śmiać się każe —
Co Orwid umie niech pokaże.

Pat, Patachon kompanja zgrana —
Puchalski to persona znana.

Szał kobiet — Rudolf Valentino —
Na R gwiazdeczki we mgle giną.

Webbs Stuart yankes pierwszej wody —
Smosarska pełna jest urody.

Tom Mix, wirzcie, bo jest taki —
Nasz Tom jest też niebylejaki.

O U zamilczę w alfabecie —
Ursteina nie ma na tym świecie.

Wegner dzielny to artysta —
Węgrzyn mu sprosta, oczywista.

A Xenia Desni jest feniksem —
X u nas pozostanie iksem.

Zelnik zamyka listę liter,
Alfabet długi jak soliter.

Qui — qui.

ROZWIĄZANIE I ŁAMIGŁÓWKI z Nr. 8.

Rozwiązanie brzmi: JADWIGA SMOSARSKA.

Trafne rozwiązanie w terminie nadesłali:

1) Bol. Niedźwiedzki; 2) St. Rosenblat; 3) J. Goldkorn; 4) Frania Baytel; 5) Zofja Wodzińska; 6) Jadzia Zobelówna; 7) Irena Lipska; 8) Z. Woliński; 9) Apolonja Heyman; 10) Adolf Heiman; 11) St. Dobrzyński; 12) Zofja Kwiecińska; 13) H. Przytycki; 14) Stefanja Laitmanówna; 15) Wł. Sawicki; 16) St. Sawicki; 17) K. Bohaterewicz; 18) Alima Żytko; 19) R. Granke; 20) J. Grossynger; 21) H. Gliner; 22) A. Solomon; 23) Tad. Kamieński; 24) Z. Dąbrowski; 25) B. Puryc; 26) Genia Blumenfeldówna; 27) D. Halpern; 28) Czesław E...; 29) Michał Gelbart; 30) Wł. Jaworowicz; 31) Antoni Siatecki; 32) R. Siudalski; 33) Ark. Siudalski; 34) R. Rosenberg; 35) R. Kwiatkowski; 36) Jan Wojłosiszyn (Brody); 37) K. Wróblewski; 38) A. Rappaport; 39) D. Holckener; 40) M. Holckener; 41) S. Jaroszówna; 42) J. Modszew; 43) Lola Bazylerówna; 44) J. Seid; 45) J. Kronstein; 46) Eug. Szumacherówna; 47) J. Łopatto; 48) Eug. Solowejczykówna; 49) Wł. Andrzejewski; 50) T-wo Wyr. Graf.; 51) J. Michnowski; 52) Marja Kon; 53) M. Perlen; 54) Rena Lichterówna; 55) Jł. Kizen; 56) Konopka St.; 57) B. Świątkowska; 58) J. Platow; 59) Hela Szwajcerówna; 60) T. Lamowski; 61) Ł. Katz; 62) J. Korman; 63) E. Tarko; 64) Z. Buki; 65) Tadzik Przybylski; 66) J. Rozenszild-Paulin; 67) M. Gros; 68) K. Wagenfisz; 69) Seweryn Spiegelstein; 70) M. Guterman; 71) Z. Merenholc; 72) L. Stückgold; 73) Sz. Lupka; 74) R. Bzdurski; 75) Edzia Różańska; 76) P. Wasserman; 77) Jł. Skowronek; 78) G. Wajsberg; 79) Wł. Dembiński; 80) A. Pajęcki; 81) J. Gewelbe; 82) M. Karo; 83) Irena Bleiweissówna; 84) R. Rozenfeld; 85) Marjan Suchcicki; 86) Aniuta Basz; 87) Pł. Kiferówna; 88) Lunia Czerskier; 89) Guta Rabinowicz; 90) M. Gnott; 91) Markus Uran; 92) Witold Mas'ak; 93) J. Markus.

Stosownie do zapowiedzi, drogą losowania nagrodę I. otrzymuje p. Edzia Różańska; II. Z. Wolińska; III. Konopka St. Nagrody są do odebrania w administracji w godzinach urzędowych.

ROZWIĄZANIE II ŁAMIGŁÓWKI z Nr. 8.

Rozwiązanie brzmi: ALEKSANDER HERTZ.

Trafne rozwiązanie w terminie nadesłali:

1) Frania Baytel; 2) Bol. Niedźwiedzki; 3) Z. Wodzińska; 4) Ant. Siatecki; 5) M. Gelbart; 6) Wł. Jaroszewicz; 7) D. Halpern; 8) Cz. Sonbłowski; 9) B. Puryc; 10) Z. Dąbrowski; 11) A. Solomon; 12) T. Kamieński; 13) H. Gliner; 14) J. Grossyneger; 15) R. Granke; 16) Al. Żytko; 17) Kł. Bohaterowicz; 18) St. Sawicki; 19) Wł. Sawicki; 20) St. Zajtmanówna; 21) Z. Kwiecińska; 22) E. Kalina; 23) Apolonja Heymanówna; 24) A. Heiman; 25) I. Lipska; 26) Jadzia Zobelówna; 27) R. Siudalski; 28) R. Kwiatkowski; 29) G. Hufnagel; 30) St. Drubko; 31) Ark. Siudalski; 32) J. Kronstein; 33) J. Seid; 36) M. Holckener; 37) D. Holckener; 38) A. Rappoport; 39) Jł. Platow; 40) B. Świątkowska; 41) M. Uram; 42) Rana Lichterówna; 43) M. Perlen; 44) Marja Kon; 45) S. Blaufuks; 46) J. Michnowski; 47) T-wo Wyr. Graf.; 48) Jerzy Łopatto; 49) Eug. Szumacherówna; 50) M. Gros; 51) J. Rozenszild-Paulin; 52) E. Tarko; 53) J. Korman; 54) Ł. Katz; 55) K. K. Wagenfisz; 56) W. Lipski; 57) Z. Merenholc; 58) G. Blumenfeld; 59) S. Spicgelstein; 60) P. Wasserman; 61) Ira Rosińska; 62) E. Wrocławski; 63) A. Pajęcki; 64) Wł. Dembiński; 65) G. Wajsberg; 66) J. Skowronek; 67) J. Gewelbe; 68) M. Suchcicki; 69) M. Karo; 70) Guta Rabinowicz; 71) Lunia Czerskier; 72) Mł. Gnott; 73) M. Rybacki.

Stosownie do zapowiedzi, drogą losowania nagrodę otrzymuje p. E. Kalina. Nagrodę prosimy odebrać w administracji w godzinach urzędowych.

Specjalna ulga dla naszych czytelników!

Aby dać możność zapoznania się z arcydziełem, granem obecnie z niebywałem powodzeniem w teatrze

„SZKARŁATNA MASKA",



p. t.

„DYBUK"

redakcja „Nowości Filmowych" uzyskała dla swych czytelników znaczne ulgi. Kupony, upoważniające do nabycia biletów ulgowych, są załączone do numeru.